

003 Nazwisko LANKOSZ Imiona Maksymilian Albin lat życia 73

004 Pseudonim

006 z domu Rodzice

008 Data urodzenia 1921 r. Miejscowość woj.krakowskie

010 Data śmierci 21.8.1994 Miejscowość Slough

012 Pogrzeb/Spopielenie Adres Cmentarza

..... Nr. grobu

026 Źródła: Nekrolog Dziennik Polski 24.26.29.8.94, 22.9.94

Goniec Karpacki nr 321

Wspomnienia:

Dz.Pol. 13.9.94

Goniec Karp. nr 322

Ankieta

Lista Stowarzyszenia

Grodziska

Suchecitz

Inne

029 Wyznanie

030 Jednostka wojskowa Brygada Karpacka, 3 DSK

032 Rodzaj wojska saperzy

033 Stopień wojskowy major

034 Odznaczenie Krzyż Walecznych , Krzyż Zasługi

036 Zawód

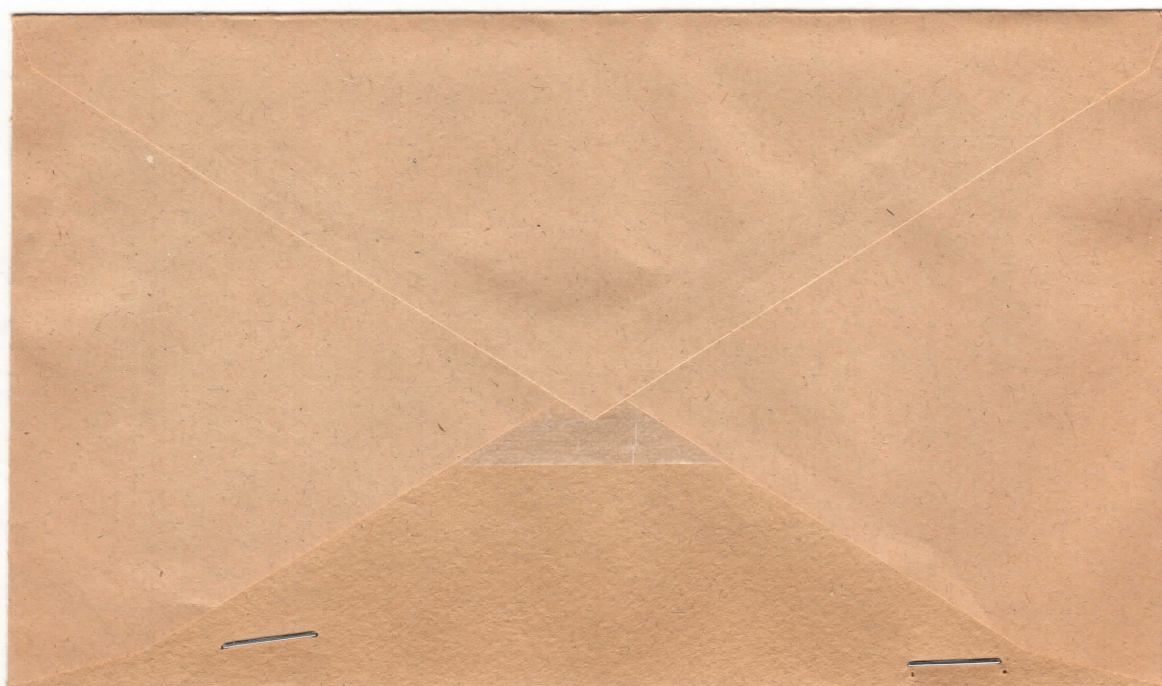
038 Tytuły naukowe

042 Instytucje

044 Obozy

046 Słowo kluczowe

Karta Rejestracyjna Archiwum Osobowe Emigracji. Biblioteka Polska w Londynie.



D.P. 22.9.1994 Ś. † P.

MAKSYMILIAN LANKOSZ

mjr saperów

żołnierz Brygady Karpackiej i 3 Dyw. Strzelców Karpackich, odznaczony Krzyżem Walecznych, Krzyżem Zasługi i innymi odznaczeniami polskimi i brytyjskimi. Zasłużony działacz społeczny i kombatancki, b. wiceprezes i członek Zarządu Stowarzyszenia Saperów Polskich, zmarł 21 sierpnia 1994 r., przeżywszy 73 lata. Złożenie prochów Zmarłego odbędzie się w poniedziałek 26 września 1994 r. w kościele św. Andrzeja Boboli, W12, o godz. 11.

Z wielkim żalem drogiego i cenionego Kolegę żegna

STOWARZYSZENIE SAPERÓW POLSKICH

2678/1/25

D.P. 26.8.94 Ś. † P.

MAKSYMILIAN ALBIN LANKOSZ

saper Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich i 3 Dywizji Strzelców Karpackich, uczestnik walk w Tobruku, w Pustyni Zachodniej i w Kampanii Włoskiej, odznaczony medalami polskimi i angielskimi, długoletni członek Zarządu Związku Tobrukczyków. Zmarł 21 sierpnia 1994 r.

Z prawdziwym żalem żegnamy wzorowego żołnierza, dobrego patriotę i serdecznego Kolegę

ZARZĄD GŁÓWNY I RADA

ZWIĄZKU B. ŻOŁNIERZY SBSK, TOBRUKCZYCY

2623/2/50

D.P. 24.8.94 Ś. † P.

MAKSYMILIAN ALBIN LANKOSZ

syn Ziemi Krakowskiej

zmarł 21 sierpnia 1994 r. przeżywszy 73 lata

saper 3 DSK, odznaczony medalami polskimi i brytyjskimi.

Msza św. zostanie odprawiona w kościele Miłosierdzia Bożego w Slough, w piątek 26 sierpnia 1994 r. o godz. 10.30, po czym nastąpi spopielenie zwłok w krematorium Stoke Rd., Slough.

Pozostają w smutku

ŻONA, DZIECI I WNUKI

Zamiast kwiatów prosimy o datki na odnowienie kościoła na Devonii.

2616/2/39

Składamy podziękowania wszystkim, którzy swą obecnością i modlitwą na mszy św. i pogrzebie

T.P. 17.9.1994 Ś. † P.

MAKSYMILIANA LANKOSZA

uczczili Jego pamięć

Dziękujemy księdzu Chodakowskiemu za odprawienie mszy pogrzebowej, Kolegom T. Stachowskiemu, J. Wojteckiemu za piękne słowa pożegnania. Wszystkim, którzy nadesłali kondolencje i słowa współczucia składamy serdeczne Bóg zapłać.

ŻONA KAZIMIERA Z DZIEĆMI

Nabożeństwo żałobne i złożenie prochów w kościele św. Andrzeja Boboli, 1 Leysfield Rd., London W12, w poniedziałek 26 września o godz. 11.

2668/1/15

D.P. 29.8.94 Ś. † P.

MAKSYMILIAN LANKOSZ

oficer 3 Dywizji Strzelców Karpackich, saper 3 batalionu, uczestnik walk w Tobruku, Libii i w Kampanii Włoskiej, odznaczony Krzyżem Walecznych oraz wieloma medalami polskimi i brytyjskimi, długoletni członek Zarządu Głównego Związku Karpaczaków 3 DSK, działacz społeczny zmarł 21 sierpnia 1994 r.

Drogiego Kolegę wielce zasłużonego sprawie polskiej na Obczyźnie żegnają

KOLEDZY Z ZARZĄDU GŁÓWNEGO 3 DSK

Cześć Jego pamięci!

2627/2/53

Z OSTATNIEJ CHWILI

W dniu 21 sierpnia 1994 r. zmarł w wieku 73 lat długoletni członek Zarządu Głównego Związku Karpatczyków 3 DSK

Sp. MAKSYMILIAN LANKOSZ

z 3 batalionu saperów 3 DSK. Zonie jego, pani Kazimierze - prezes, członkowie zarządu i redaktor przesyłają wyrazy szczerego współczucia.

Goniec Karpacki, 1994 nr. 321

Czwarty pogrzeb to **MAKSYMILIANA ALBINA LANKOSZA**. Nie mieszkał w Slough i był mało znany. W pracę miejscowego Koła SPK włączył się z ramienia Koła Saperów 3 DSK, które stała siedzibę ma w Stowarzyszeniu Pol skim w Slough. W dniu 21 sierpnia przyjechał na obchód Dnia Żołnierza, w czasie którego został odznaczony Złotą Honorową Odznaką SPK. Po skończonych uroczystościach i pożegnaniu nagle zmarł.

Mjr saperów M. Lankosz, odznaczony Krzyżem Walecznych i innymi medalami polskimi i brytyjskimi, urodził się w 1921 r. w Kra-

kowskiem. Po klęsce wrześniowej, przez Węgry, dotarł do Syrii i wstąpił do Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich z przydziałem do saperów. Z Brygadą walczył w ptn. Afryce, w Tobruku i pod Gazalą.

W maju 1942 r. nastąpiła reorganizacja Polskich Sił Zbrojnych na Środkowym Wschodzie: do Brygady dołączyli żołnierze 2 Armii Polskiej powstałej w Związku Sowieckim, tworząc 3 Dywizję Strzelców Karpackich. Kompanię Brygady przeorganizowano w batalion saperów 3 DSK, a śp. Maks dostał przydział do 3 kompanii, 3 plutonu tego batalionu. Po ukończeniu podchorążówki, jako kpr podchorąży, został z-cą d-cy plutonu ppor. Szeji. Z plutonem przeszedł całą kampanię włoską.

Po wojnie założył rodzinę i na kilka lat wyjechał do Libii, gdzie początkowo rozbierał miny alianckie i niemieckie, a potem pracował jako kierownik prac przy wierceniu szybów naftowych.

Po powrocie do Anglii od razu wziął czynny udział w życiu kombatanckim, pełnił funkcję prezesa Koła Saperów 3 DSK, wiceprezesa Stowarzyszenia Saperów Polskich na Obczyźnie i był członkiem Zarządu Głównego Związku Karpatczyków.

Na pogrzeb licznie zjechali towarzysze broni, koledzy i przyjaciele, a przy trumnie, którą okrywała flaga Stowarzyszenia Saperów Polskich n/O, żegnali: w imieniu Koła jego z-ca kpt. T. Stachowski, który również odczytał list od Zarządu Stowarzyszenia podpisany przez prezesa mjr K. Fulmyka oraz prezes Związku Karpatczyków kpt. J. Wojtecki.

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!

Danuta Wojciechowicz

D.P. 13. 9. 1994

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Gonięd Karpaczi 1995, Nr 322
TADEUSZ STACHOWSKI

ŚP. MAKSYMILIAN LANKOSZ



Urodził się w 1921, w woj. krakowskim, zmarł nagle w Slough w dniu 21 sierpnia 1994.

W roku 1940 młodemu Maksowi udaje się przedostać do Syrii, gdzie wstępuje do Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich pod dowództwem gen. S. Kopańskiego, z przydziałem do kompanii saperów. Kończy szkołę podoficerską z pierwszą lokatą i otrzymuje stopień starszego sapersa. W szeregach brygady, walczy w Tobruku i pod Gazalą.

Po przybyciu wojska polskiego z Rosji sowieckiej do Palestyny i utworzeniu 3 Dywizji Strzelców Karpackich, Maks dostaje przydział do 3 plutonu 3 karpackiej kompanii saperów, w której pełni funkcję podoficera

gospodarczego. W 1943 zdaje małą maturę na kursie gimnazjalnym 3 DSK i zostaje odkomenderowany do szkoły podchorążych rezerwy saperów, którą kończy w stopniu kaprała podchorążego. We Włoszech awansuje do stopnia plutonowego podchorążego i obejmuje funkcję zastępcy dowódcy 3 plutonu, z którym odbywa całą kampanię włoską.

Po wojnie Maks wyjeżdża z żoną do Libii, żeby jako saper-spec rozbrajać pola minowe, pozostawione tam przez nieprzyjaciela i alianców. W barze spotyka pracowników brytyjczyków, zatrudnionych przy wydobywaniu ropy naftowej. Namówili Go do pracy w ich firmie. W niedługim czasie na zdolnościach Maksia poznali się Amerykanie. Ofiarowali Mu lepsze warunki i Maks na czele 80 robotników – według danych współrzędnych – wyjeżdżał w pustynię do wiercenia szybów naftowych. Spędził przy tej pracy kilkanaście lat, po czym wrócił z rodziną do Anglii, kupił dom w Londynie i całym sercem oddał się pracy społecznej w naszych organizacjach kombatanckich. Pracuje w Zarządzie Głównym Związku Karpatczyków, w którym pełni funkcję imprezowego. Jest bardzo czynnym w Stowarzyszeniu Saperów Polskich, w którym zajmuje się przygotowaniem różnych imprez. Razem, z małżonką Kazią, są odpowiedzialni za wysyłkę „Sapera” oraz związaną z tym korespondencję. Po zgonie pplk. inż. Tyczkowskiego, obejmuje zastępstwo przewodniczącego Koła, a gdy przewodniczący Tadeusz Stachowski ulega zawałowi serca, Maks obejmuje przewodnictwo Koła, które prowadzi z wielkim poświęceniem.

W 1987 spotkało wielkie nieszczęście rodzinę Lankoszków i saperów 3 DSK. Maks dostaje wylewu krwi do mózgu, co powoduje paraliż prawej strony ciała. Pomimo tej niesprawności, dzięki Jego determinacji oraz całkowitego poświęcenia się małżonki Kazi, Maks nie przestaje pracować społecznie. Bierze udział w naszych uroczystościach. Wyjeżdża z nami do Warszawy w 1992, żeby być świadkiem przekazania repliki sztandaru 3 DSK nowo tworzącej się 22 KBPG w Nysie. Na 50 rocznicę bitwy o Monte Cassino jest z nami we Włoszech. Z prezesem SSP przygotowuje ostatni numer „Sapera” na rok 1994. W Slough, gdzie jeszcze mieszka większość żyjących saperów 3 DSK, Maks bierze udział w mszy św. w dniu Święta Żołnierza. Podczas akademii, za wieloletnią współpracę i pracę w Kole SPK nr 192, zostaje odznaczony Złotą Odznaką SPK. To była ostatnia Jego uroczystość. Do domu już nie wrócił. Upadł martwy na podłogę sali, w której przed chwilą był honorowany.

Urna z prochami śp. Maksia została złożona przy kościele św.

Urodził się w 1921, w woj. krakowskim, zmarł nagle w Slough w dniu 21 sierpnia 1994.

W roku 1940 młodemu Maksowi udaje się przedostać do Syrii, gdzie wstępuje do Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich pod dowództwem gen. S. Kopańskiego, z przydziałem do kompanii saperów. Kończy szkołę podoficerską z pierwszą lokatą i otrzymuje stopień starszego sapersa. W szeregach brygady, walczy w Tobruku i pod Gazalą.

Po przybyciu wojska polskiego z Rosji sowieckiej do Palestyny i utworzeniu 3 Dywizji Strzelców Karpackich, Maks dostaje przydział do 3 plutonu 3 karpackiej kompanii saperów, w której pełni funkcję podoficera

gospodarczego. W 1943 zdaje małą maturę na kursie gimnazjalnym 3 DSK i zostaje odkomenderowany do szkoły podchorążych rezerwy saperów, którą kończy w stopniu kaprała podchorążego. We Włoszech awansuje do stopnia plutonowego podchorążego i obejmuje funkcję zastępcy dowódcy 3 plutonu, z którym odbywa całą kampanię włoską.

Po wojnie Maks wyjeżdża z żoną do Libii, żeby jako saper-spec rozbrajać pola minowe, pozostawione tam przez nieprzyjaciela i aliantów. W barze spotyka pracowników brytyjczyków, zatrudnionych przy wydobywaniu ropy naftowej. Namówili Go do pracy w ich firmie. W niedługim czasie na *zdolnościach* Maksia poznali się Amerykanie. Ofiarowali Mu lepsze warunki i Maks na czele 80 robotników – według danych współrzędnych – wyjeżdżał w pustynię do wiercenia szybów naftowych. Spędził przy tej pracy kilkanaście lat, po czym wrócił z rodziną do Anglii, kupił dom w Londynie i całym sercem oddał się pracy społecznej w naszych organizacjach kombatanckich. Pracuje w Zarządzie Głównym Związku Karpaczyków, w którym pełni funkcję imprezowego. Jest bardzo czynnym w Stowarzyszeniu Saperów Polskich, w którym zajmuje się przygotowaniem różnych imprez. Razem, z małżonką Kazią, są odpowiedzialni za wysyłkę „Sapera” oraz związaną z tym korespondencję. Po zgonie ppłk. inż. Tyczkowskiego, obejmuje zastępstwo przewodniczącego Koła, a gdy przewodniczący Tadeusz Stachowski ulega zawałowi serca, Maks obejmuje przewodnictwo Koła, które prowadzi z wielkim poświęceniem.

W 1987 spotkało wielkie nieszczęście rodzinę Lankoszów i saperów 3 DSK. Maks dostaje wylewu krwi do mózgu, co powoduje paraliż prawej strony ciała. Pomimo tej niesprawności, dzięki Jego determinacji oraz całkowitego poświęcenia się małżonki Kazi, Maks *nie* przestaje pracować społecznie. Bierze udział w naszych uroczystościach. Wyjeżdża z nami do Warszawy w 1992, żeby być świadkiem przekazania repliki sztandaru 3 DSK nowo tworzącej się 22 KBPG w Nysie. Na 50 rocznicę bitwy o Monte Cassino jest z nami we Włoszech. Z prezesem SSP przygotowuje ostatni numer „Sapera” na rok 1994. W Slough, gdzie jeszcze mieszka większość żyjących saperów 3 DSK, Maks bierze udział w mszy św. w dniu Święta Żołnierza. Podczas akademii, za wieloletnią współpracę i pracę w Kole SPK nr 192, zostaje odznaczony Złotą Odznaką SPK. To była ostatnia Jego uroczystość. Do domu już nie wrócił. Upadł martwy na podłogę sali, w której przed chwilą był honorowany.

Urna z prochami śp. Maksia została złożona przy kościele św. Andrzeja Boboli. Żegnał Go prezes Zarządu Głównego Związku Karpaczyków 3 DSK, Józef Wojtecki.

„Maksiu, dzisiaj przypadł mi ten smutny obowiązek pożegnania Ciebie, pożegnania w imieniu karpaczyków, pożegnania w imieniu kolegów z Zarządu Głównego Związku Karpaczyków 3 DSK, z którymi przez lata pracowałeś, pożegnania żołnierza-sapera Wojsk Polskich, walczącego na obcych ziemiach o wolność Polski, w Tobruku, na Pustyni Libijskiej i we Włoszech. W szczególności żegnam Ciebie – jako bohatera – który w walce ze stanem swego zdrowia – zwyciężyłeś! Nie poddałeś się i

nie odsunąłeś się od spraw społecznych. Nie złała Ciebie choroba, która przez lata utrudniała Ci życie. Do ostatniego dnia brałeś czynny udział w naszych kombatanckich organizacjach, jak SPK, Saperzy, SBSK i Karpaczycy. Spotykaliśmy Ciebie zawsze przy boku Twej żony, Kazi. Była Ona zawsze przy Tobie na wszystkich naszych obchodach i uroczystościach. (Był na uroczystościach Monte Cassino na trzy miesiące przed śmiercią. W okropnym deszczu stał z Kazią i czekał na autobus. Przemoczony był do ostatniej nitki – prawdziwy bohater! – K. Janota-Bzowska).

Dla Ciebie był to obowiązek, dla nas przykład godny podziwu i naśladowania. Żegnając Ciebie dzisiaj, pozostaniesz w naszej pamięci jako bohater – zwycięzca życia, jakie Ci Bóg przeznaczył. W walce tej pomagała Ci dzielnie Kasia, Twój opiekuńczy anioł. Składamy Jej i Rodzinie pograżonej w głębokim smutku wyrazy naszego współczucia. CZĘŚĆ TWOJEJ PAMIĘCI!